



Warszawa, dnia 31 sierpnia 2020 roku

Szanowny Pan
Marek Zagórski
Minister Cyfryzacji

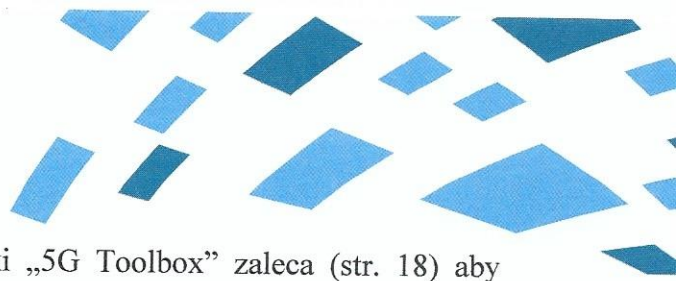
W związku z konsultacjami projektu Ustawy Prawo Komunikacji Elektronicznej, poniżej przedstawiam uwagi i komentarze ze strony Związku Cyfrowa Polska do przedmiotowego projektu.

Nasze uwagi pozwolę sobie podzielić na trzy podstawowe części:

I. Uwagi z zakresu cyberbezpieczeństwa

1. Projekt Ustawy, z uwagi na swój przekrojowy charakter, ma w sposób kompleksowy uregulować całość problematyki komunikacji elektronicznej i odpowiedzieć na wyzwania w tym zakresie, które niosą najnowsze technologie i idące w ślad za nimi zagrożenia. Jednakże pragnę zwrócić uwagę, iż przedmiotowy projekt ustawy nie zawiera definicji Dostawcy Wysokiego Ryzyka, o którym mowa w europejskim dokumencie „Toolbox 5G”. Pani Minister Wanda Buk wspominała w jednym z wywiadów, że zamierza go wprowadzić do zmiany Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, która to ustawa jest przede wszystkim implementacją Dyrektywy NIS, z której w zasadzie wyłączeni są operatorzy telekomunikacyjni.

Umieszczanie problematyki DWR w UKSC budzi poważną wątpliwość, gdyż przedsiębiorstwa telekomunikacyjne są wyłączone z jej stosowania na podstawie art. 1 ust. 2 pkt 1 (Ustawy nie stosuje się do przedsiębiorców telekomunikacyjnych, o których mowa w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2017 r. poz. 1907 i 2201 oraz z 2018 r. poz. 106, 138, 650 i 1118), w zakresie wymogów dotyczących bezpieczeństwa i zgłaszania incydentów). W związku z powyższym, proponujemy aby przedmiotowy projekt został uzupełniony o tę definicję. Konsultowany projekt Ustawy, w naszej opinii, powinien także regulować konsekwencje uznania danego podmiotu za DWR np. w postaci zakazu umieszczania jego urządzeń i oprogramowania w określonych kluczowych częściach infrastruktury i nakazie stosowania wyłącznie certyfikowanych urządzeń wg określonego poziomu EAL wg Common Criteria. Kwestia ta wydaje nam się coraz bardziej pilna i niewątpliwie oczekiwana przez rynek.



2. Wspomniany przeze mnie powyżej europejski „5G Toolbox” zaleca (str. 18) aby wszystkie państwa członkowskie zapewniły stosowanie zabezpieczeń w szczególności w zakresie:
- a) wzmocnienia wymagań bezpieczeństwa dla operatorów (np. dokładnego/precyzyjnego zarządzania dostępem, zasad bezpiecznych działań operacyjnych i monitorowania, ograniczenia outsourcingu specyficznych funkcji, itp.);
 - b) oszacowania profilu ryzyka dla dostawców, a jako konsekwencja wdrożenia właściwych restrykcji dla dostawców wysokiego ryzyka włącznie z ich wykluczeniem dla złagodzenia ryzyka dla kluczowych aktywów (np. funkcje szkieletu sieci, zarządzanie siecią i funkcje orkiestracji oraz funkcje dostępu do sieci);
 - c) zapewnienie, że każdy operator posiada właściwą strategię wielu źródeł (ang. multi-vendor) w celu ograniczenia uzależnienia od pojedynczego dostawcy. Nie wystarczy ogólny obowiązek szacowania ryzyk bez wskazania metody i obszarów jego szacowania.
- Procedowany projekt nie zawiera odpowiednich zapisów tego rodzaju. A wydaje się, iż właśnie Prawo Komunikacji Elektronicznej może i powinno implementować do polskiego prawa te europejskie zapisy. Nie widać też delegacji do wydania przepisów wykonawczych, które by stanowiły podstawę do regulowania tych kwestii. A taka delegacja powinna być absolutnym minimum w tym zakresie. Tym samym poza ustawą znajdują się najważniejsze instrumenty, które miały by zapewniać bezpieczeństwo sieci 5 G. Obawiam się, że polski rynek nie ma już czasu na dłuższe oczekiwanie na przedmiotowe regulacje, są one niezbędne tu i teraz.
3. Projekt ustawy zakłada tworzenie planów działań w sytuacji szczególnych zagrożeń, którego procedura przyjmowania i uzgadniania z kilkunastoma różnymi podmiotami stanowi prawdziwą drogę przez mękę dla operatorów ogólnopolskich, a przydatność w praktyce jest znikoma. Przyjęta w projekcie ustawy metoda jest absurdalna. Kuriozum stanowi uzgadnianie przedmiotowego planu z np. 16 wojewodami, którzy zgłaszają niekiedy życzenia dostarczenia za darmo paru smartfonów i jeszcze w kolejnym kroku zatwierdzanie przez UKE. To są rozwiązania rodem z biurokracji obronnej lat sześćdziesiątych, gdzie najważniejsza była „wojna na papierze”. Ustawa i przepisy wykonawcze, powinny zawierać wymagania względem planu i ew. proces uzgadniania z jednym organem np. UKE. W tym zakresie mamy już pozytywne przykłady, kiedy to w 2012 roku w czasie przygotowań do organizacji EURO w Polsce odrzucono stosowanie tych niepraktycznych planów na rzecz krótkiej bezpośredniej listy komunikacyjnej, przede wszystkim z policją i wszystko zagrało jak należy.



4. Projekt ustawy określa w jakich sprawach UKE może kontrolować przedsiębiorców telekomunikacyjnych np. w zakresie określonym w art. 386 ale nie obejmuje jednej z podstawowych funkcji UKE jako organu regulacyjnego tzn. związanych z weryfikacją przepisów i decyzji w zakresie (art. 385 PKE) w tym dotyczących bezpieczeństwa oraz realizacji obowiązków na rzecz bezpieczeństwa i obronności, co powinno być wyraźnie wskazane. Kontrola jest jednym z kluczowych elementów weryfikacji i nadzoru państwa nad działalnością przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Na potrzebę wyposażenia organów nadzorczych w odpowiednie narzędzia wskazuje także wspomniany już powyżej UE Toolbox 5G. Być może w sytuacjach nadzwyczajnych należałoby też przewidzieć możliwość zlecenia audytu przez UKE np. w sytuacji gdy audyty zlecone przez operatora okazywały by się jako nierzetelne.

- II. W naszym stanowisku również chciałbym wesprzeć niektóre zapisy, które znalazły się w przedłożonym projekcie. Bardzo pozytywnie oceniam proponowane przepisy dotyczące współużytkowania częstotliwości oraz ich zasad (art. 80-81 oraz 91-92). Które w praktyce umożliwią m.in. powstawanie sieci lokalnych (budowanych na bazie JST oraz jako prywatne inwestycje). Zapisy projektu mówiące zarówno o private networks czy też Open RAN oraz dopuszczające warianty budowy sieci z lokalnym przydziałem częstotliwości są szczególnie istotne, gdyż stanowią doskonałą szansę dla polskich przedsiębiorców na aktywny udział w rozbudowie sieci najnowszych generacji. A pamiętajmy, iż według amerykańskiego raportu ABI Reaserch „OPEN RAN MAKET REALITY AND MISCONCEPTIONS” z czerwca 2020 roku:

„Open RAN is an answer to these challenges, aiming to open interfaces within the mobile network and allow a transition from a limited number of verticalized vendors promoting proprietary “end-to-end” solutions to an open market of “best-of-breed” system designs offered by numerous vendors. (...) Open RAN commercialization and adoption will facilitate 5G network deployments at massive scale.”

Projektując tego typu regulacje pamiętajmy, iż według amerykańskich analityków ze wspomnianego powyżej Raportu: *„ABI Research expects the Open RAN ecosystem to reach a total market of US\$30 billion in 2030, climbing higher than the traditional RAN market, which will be a total of US\$20 billion.”*

Zdecydowanie uważam, iż projektowana ustawa powinna tworzyć warunki do otwierania rynku telekomunikacyjnego w Polsce dla polskich firm. Aby zmienić model funkcjonowania rynku telekomunikacyjnego i dopuścić do niego nowych, przede wszystkim polskich graczy, zmieniony być musi model dystrybucji zasobów widmowych oparty dziś na bardzo wysokich cenach licencji obejmujących cały kraj.



Model, w którym cały sprzęt, oprogramowanie i integracja do danego elementu infrastruktury sieciowej dostarczane są od jednego dostawcy, jest sukcesywnie wypierany przez zakupy od niezależnych od siebie dostawców, z zachowaniem interoperacyjności opartej na standardach telekomunikacyjnych. Wirtualizacja wielu funkcji sieciowych, w tym rozwiązania typu Open RAN dają możliwość znacznie skuteczniejszego zapewnienia niezależności od dostawców i potencjał do korzystania z rozwiązań znacząco efektywniejszych kosztowo. Z perspektywy polskiej gospodarki, wskazanie na rozdzielenie źródła pochodzenia sprzętu i oprogramowania jako istotnego elementu dywersyfikacji elementów 5G jest ważne bo tworzy szanse dla polskich firm i podmiotów R&D zwłaszcza w segmencie tworzenia i dostaw oprogramowania.

III. Marketingowa komunikacja elektroniczna

1. Art. 360 projektowanej ustawy reguluje kwestie marketingu bezpośredniego. Uważamy, iż powinien on wprowadzić kilka istotnych zmian do obecnie obowiązujących przepisów w tym zakresie, szczególnie na bazie doświadczeń związanych z funkcjonowaniem w warunkach epidemii, przy ograniczonych do minimum kontaktach bezpośrednich. W naszym przekonaniu, wysyłanie elektronicznej komunikacji marketingowej na ogólne dane kontaktowe podmiotu prywatnego lub publicznego powinno być dozwolone i nie wymagać uzyskania uprzedniej zgody.
2. Ponadto należy rozważyć możliwość wprowadzenia wyjątku w przedmiotowym zakresie w postaci opt-in w relacjach ze stałymi klientami, o który to wyjątek od dawna postuluje rynek.
3. Pozytywnie oceniamy zmianę dokonana w przedmiotowym projekcie polegająca na obniżeniu maksymalnej wysokości kary pieniężnej do wysokości 1 mln zł.

Z wyrazami szacunku,

Michał Kanownik

Prezes Zarządu

Związek Cyfrowa Polska